

# SALK, Kołysanka dla Dwóch Matek

Spij już co noc mówiła  
Na kołdrę kładła gruby koc  
Do stu licz swe potwory  
Do snu potworność zsyła los  
Mój strach to nie twoja wina  
Choć przez ciebie płynie moja krew  
Nie musisz już mnie kołysać  
Chcesz czy nie teraz to ja kołysze cię

Dałaś oczy lwa, serce sowy  
Dałaś dłonie drobne aż strach  
Bez słów okrywałaś mnie kocem  
Bez słów teraz daj okryć się

Już śpi, ciemnością w ciele  
A kołysze coraz większy sen  
Jej strach to nie moja wina  
Chce czy nie potworność ześle los i jej

Dam jej oczy lwa, serce sowy  
Daj jej dronie drobne aż strach  
Bez słów przyjdę okryć ją nocą  
Ukołysze ciemność w jej snach  
Dam jej oczy lwa, serce sowy  
Daj jej dronie drobne aż strach  
Bez słów przyjdę okryć ją nocą  
Ukołysze ciemność w jej snach